

Alessandro Florenzi wrócił do gry w pierwszym składzie. Na razie jednak nie w Romie, a w reprezentacji Włoch, która pokonała wczoraj na wyjeździe, 3-0, Bośnię. Kapitan Romy spędził na murawie 90 minut. Po spotkaniu udzielił wywiadu dla *Sportmediaset*.

- Nie grałem po to by zmienić zdanie trenera, grałem dla Alessandro, dla siebie samego. Myślę tylko o grze i o swoim wkładzie w wyniki Romy. Mam nadzieję, że w krótkim okresie czasu sprawię, że trener, który obecnie dokonuje innych wyborów, będzie miał z tym problem. Szanuję je, cały czas będę trenował na sto procent, tak jak do tej pory. Jeśli muszę być kapitanem, muszę dawać przykład. Tak jak robiłem w ostatnich latach, tak i w tym momencie stawiam Romę przed sobą. Powinniśmy być cicho i trenować, bowiem jeśli robi to kapitan, inni podążają za nim w konsekwencji.

Po meczu z Sampdorią Florenzi rozpoczął kolejne sześć meczów Giallorossich z ławki i w tylko dwóch z nich wybiegł na boisko w końcówkach.

Autor: abruzzo